Nr. 235. Kraków, Wtorek dnia 16 Października 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. W Wiedniu: S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.) Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cent. Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem). Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Kraków, dnia 15 października.

Sprawy ekonomiczne i narodowościowe.

Organ *Russkoj Rady* „Nowy. Prołom“ został przerażony pogróżką rzuconą przez „Gaz. Narod.“ obecnej większości sejmowej, że w razie, jeżeli jej czynność prawodawcza okaże się jałową, liberalni posłowie, korzystając z przycichnięcia swarów narodowościowych, zwiążą się z posłami ruskimi i rozpoczną akcyę, która przynajmniej na polu ekonomicznem okaże się podług „Gaz. Nar.“ z pewnością zbawienną dla ludu i kraju.

Nie ręcząc bynajmniej za zbawienność tej ukazywanej w perspektywie akcyi, nie możemy inaczej, jak tylko przyklasnąć pomysłowi „Gaz. Nar.“ a liberalnych posłów zachęcać do jak najrychlejszego i bez ociągania się rozpoczęcia wspólnej akcyi z posłami ruskimi na polu ekonomicznych postulatów krajowych. Perspektywa ta wszakże tak przeraziła organ *Russkoj Rady*, że tenże woła, iż pytania ekonomiczne nie mają żadnej narodowościowej wartości i obojętną jest dlań rzeczą, czy je wnosi *człowiek* polskiej, czy ruskiej narodowości i dodaje: „Lepiejby zrobili nasi posłowie, widząc swe położenie bez wyjścia, aby wygotowali deklaracyę i wystąpili ze Sejmu.“ Ta maxyma wypowiedziana bez ogródki w gorącości przestrachu wykazuje najlepiej charakter szanownego stowarzyszenia, które ma zuchwalstwo stawiać się jako reprezentacya ludności ruskiej, a jej legalnym reprezentantom stawia za cel jedynie szerzenie nienawiści do Polaków i robienie borby domowej. Wszystko inne jest bagatelą! To przerażenie wskazuje także, na jakiej drodze najskuteczniej obezwładnić można wrogie dla spraw krajowych stowarzyszenie i ostrzega raz jeszcze, aby w wysłańcach „Russkoj Rady“, jako takich, nie szukać przedstawicieli ruskiej narodowości.

Piszą nam ze Lwowa:

Konferencye posłów włościańskich odbywają się nader często we Lwowie, pomimo zajęć bieżących panów posłów w Izbie, komisyach i klubach. Posłowie klubu ruskiego wybrani w okręgach włościańskich uczęszczają starannie na te konferencye. Nie ulega wątpliwości, że konferencye te przyczynią się potężnie, tak do rozwiania wśród ludu włościańskiego uprzedzeń nieuzasadnionych i żądań nieodpowiednich do zaradzenia dolegliwościom, jak również do inicyatywy prawodawczej i administracyjnej, aby usunąć uciążliwości praktyką życia stwierdzone i powszechne w całym kraju.

Podczas sesyi obecnej Sejmu przyjdzie wszakże prawdopodobnie jedna tylko sprawa pod traktowanie prawodawcze z szeregu wyżej wzmiankowanych, a mianowicie rezolucya, aby ciężary konkurencyjne kościelne uważane były jako ciążące nie na osobach, lecz na posiadłościach. Oczewistą jest rzeczą bowiem, że obowiązki konkurencyjne wpłynęły z posiadania gruntu i są gruntowemi, jako też, że im nie można odmówić w kraju naszym charakteru ciężarów publicznych. Wyłączenie się z pod tych ciężarów wielu nowych właścicieli posiadłości ziemskich z tego tytułu, iż są innowiercami, sprowadziło przeciążenie dla niewyłączających się i nie wyłączonych, a nawet powiedzieć można, osłabiło organizacyę kościelną w kraju, mimo, że lud wiejski jak był tak pozostał w swojej parafii katolickim jednego lub drugiego obrzędu tylko zabrakło tych podpór, które powołanemi były w pierwszym rzędzie podtrzymywać materyalnie istnienie parafii. Rezolucya miałaby więc na celu, nie tykając w niczem sprawy wyznaniowej, a nawet starannie omijając wszystko coby mogło stawiać wyznania religijne krajowe w jakiejkolwiek sprzeczności ze sobą, przypomnieć charakter gruntowy obowiązków konkurencyjnych i zwrócić napowrót parafiom środki pomocy, jakie im były zapewnione, a które wskutek zmiany właścicieli majątków zostają im odjęte.

Izba handlowo-przemysłowa krakowska wniosła do Sejmu petycyę, w której domaga się, aby Wydział krajowy zbadawszy w drodze ankiety z ludzi fachowych złożonej warunki rozwoju przemysłu, zwłaszcza fabrycznego w kraju i zestawiwszy rodzaje produkcyi przemysłowej w kraju najbardziej pożądanej a dotychczas mimo sprzyjających warunków ekonomicznych zaniedbanej, przedłożył Sejmowi wniosek na zwolnienie nowopowstających zakładów przemysłowych tego rodzaju przez lat dziesięć od płacenia dodatków krajowych do podatków.

Dowiadujemy się, że w sprawie zorganizowania kredytu włościańskiego, ku czemu pewne współdziałanie naszych organów autonomicznych jest niezbędnym warunkiem, zwołaną zostanie w miesiącu listopada z inicyatywy Marszałka kraju Zyblikiewicza wielka konferencya prezesów Rad powiatowych, która odbędzie się we Lwowie.

SEJM.

(17-te posiedzenie d. 12 października).

(Dokończenie).

W dalszym ciągu obrad po odrzuceniu wniosku p. Antoniewicza, który nie został nawet poparty, a żądał uwolnienia kraju przez Towarzystwo gospodarcze galicyjskie od opłaty rocznej renty w kwocie 3120 złr. — przyjęła Izba rubrykę I. preliminarza folwarku Dublańskiego bez zmiany, poczem przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu wszystkie dalsze rubryki tego preliminarza.

Bez dyskusyi uchwaliła także Izba w drugiem i trzeciem czytaniu, przedstawiony przez posła Scipiona, w imieniu komisyi budżetowej, preliminarz szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Preliminowane i uchwalone wydatki tej szkoły wynoszą 12.149 złr., a dochody 5.390 złr., niedobór wynosi zatem 6.759 złr.

Z kolei poseł Wasilewski przedłożył sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Langiego w przedmiocie zmian §. 52 ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 Nr. 19 dz. ust. kr., tudzież §. 102 tejże ustawy w tekście ustalonym ustawą krajową z 17 czerw. 1874 Nr. 49 dz. u. kr.

Przedstawiony przez komisyę projekt noweli brzmi:

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Król. Galicyi t. d. rozporządzam:

Art. 1. §. 52 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 l. 19 dz. u. kr., tudzież §. 102 tejże ustawy w tekście ustalonym ustawą krajową z d. 17 czerwca 1874 Nr. 49 dz. ust. kraj. zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

§. 52. Władza dyscyplinarna. Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy, on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną. Naczelnik może zasuspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi, których mianowanie Rada sobie zastrzegła, prawo jednak oddalenia ich ze służby ma tylko Rada. Wyjątek stanowią wypadki w §. 102 przewidziane.

O władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

§. 102 W sprawach własnego zakresu działania, może Wydział powiatowy członkom zwierzchności gminnej dawać napomnienia i wkładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złr. w. a. Kary te wpływają do kasy Rady powiatowej.

W razie ciężkiego przekroczenia lub ciągłego zaniedbania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz, orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonem dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału kraj. złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej, za winnego uznany, ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej, w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

Jeśliby z dochodzenia przeprowadzonego przez wydział powiatowy lub polityczną władzę powiatową okazało się, że urzędnik, pisarz, lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej nieprawidłowem postępowaniem w urzędzie staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków zwierzchności gminnej lub radę gminną, albo też urząd swój sprawuje w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy i jeżeli naczelnik gminy, a względnie rada gminna wzbrania się usunąć go od urzędowania, mimo zawezwania wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go polityczna władza powiatowa na wniosek wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się od orzeczenia politycznej władzy powiatowej, lub gdyby przewinienie urzędnika, pisarza lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej sprawdzone zostało przez dochodzenie przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w tej mierze ostatecznie polityczna władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Urzędnik, pisarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej, oddalony na mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek wydziału powiatowego, a względnie krajowego, uznanym za niezdolnego do pia-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 15 paźdz. 1883.

PAWEŁ SUZIN.

4 (Dalszy ciąg).

W tych myślach pogrążony nie zważał nawet na urąganie obieszczyków, aż na raz zjawia się i ich kapitan — patrzy na Suzina, ręką oczy zasłania, jak gdyby chciał w pamięci jakie wspomnienie odszukać i po kilku minutach daje rozkaz odosobnienia go. Wtedy bez żadnego świadka wchodzi do Suzina, rzuca się mu w objęcia i przypomina mu, że razem kolegowali na ławach połockiego korpusu — był to baron N. Zaraz więc Suzina wziął do swego własnego mieszkania, i nie mogąc w obawie skompromitowania się w oczach żołnierzy swoich puścić go na wolność, po dwóch dniach przyaresztowania, sam odwiózł go do landrata tłomacząc niewinność więźnia i prosząc dla niego o pasport aby mógł do Francyi napowrót się udać, gdyż nie chce już w Prusach zabawiać, widząc że taki niepokój panuje. Landrat wszystko przyrzekł kapitanowi, ale jak tylko odjechał napowrót uwięził Suzina w Brodnicy i dał znać do Warszawy, aby w kapitanie N. nie miano zaufania, bo trzyma z Polakami; w skutek tego biedny szlachetny oficer został gdzieindziej przeniesiony. Dwa długie miesiące trzymano Suzina w Brodnicy — przez ten czas, chociaż zamknięty, umiał jednak zyskać szacunek obywateli Prus zachodnich i ci wszelkiemi środkami łagodzili jego więzienie i nakoniec wystarali się o jego uwolnienie. Landrat uwolnił Suzina rozkazując mu zaraz Prusy opuścić i na żądanie jego wydał mu pasport do Szwecyi.

Suzin uwolniony z więzienia, zastał w tych stronach swą żonę, która na wiadomość o jego aresztowaniu pospieszyła do Prus zachodnich i znalazła gościnność w Piątkowie i Ryńsku u pp. Suleszyckich i Iłowieckich.

Spotkawszy się z żoną, Suzin zmęczony więzieniem wyznał jej otwarcie, że zrażony jest prowadzeniem całego powstania, że w wielu domach nie znalazł najmniejszej sympatyi dla sprawy, że żałuje, iż jej nie posłuchał i wyjechał z Paryża, i że gotów do niego wrócić.

Pani Suzinowa wszelako inaczej rozumiała obowiązki obywatelskie.

— Nie — rzekła. — Tego uczynić nie możesz. Jeżeli już raz wyjechałeś i przyłożyłeś rękę do powstania, musisz wytrwać do końca i usunąć się dopiero po dokonanem dziele. Inaczej byłbyś zbiegiem i za takiego by cię uważano.

Te słowa z ust żony sprawiły na Suzinie silne wrażenie. On zrozumiał, że kobieta ta bliska rozwiązania i kochająca go całem sercem, wysyłając go na bój, wielką z siebie czyniła ofiarę dla idei; że z jej strony było to straszne dla niej zaprzanie się swego szczęścia.

Taka też ofiara kobiety, równająca się najpotężniejszemu czynowi, wpiła się w duszę młodego człowieka, nabierzmowała go siłą na bohatera bojowego, na ulubieńca ludu i na istotnego syna Polski.

Pożegnawszy się z żoną, pod pozorem wyjazdu do Szwecyi udał się Suzin do Królewca. Tam dowiedział się szczegółowiej o poruszeniu litewskiem pod Narbuttem i Sierakowskim i o walkach w Augustowskiem pod Andruszkiewiczem i Ramotowskim-Wawrem.

Chcąc czemprędzej służyć sprawie podjętej, skierował się na granicę Mariampolskiego powiatu i szczęśliwie w noc ciemną, za wskazówką pewnego aptekarza omyliwszy baczność prusaków i kozaków, przeprawił się wpław przez rzeczkę pograniczną. Dalsza organizacyjna wskazówka ułatwiła mu przejście do zbierających się w głuchych lasach powstańców.

Przybycie jego z pięciu jeszcze przyłączonymi do niego ludźmi stało się radością nowego obozu, gdyż odrazu mu zaufano i okrzyknięto naczelnikiem.

W pierwszych dniach maja, komisarz rządu narodowego Józef Piotrowski, zwiedził ten obóz z organizatorem Mikołajem Akielewiczem, aby zaopatrzyć oddział w broń, odzież i żywność.

Suzin jako czasowy naczelnik przyjmował urzędników, dawniej mu znanych ludzi z Genui i z Paryża. Suzin wyprawił im obiad z chlebówki ze słoniną, który jedli razem z żołnierzami z kotła.

Piotrowski po kilku godzinach przeglądu obawiał się zostawić dowództwo Suzinowi.

— Niepodobna, powiedział do organizatora, niepodobna temu waryatowi powierzyć dowództwo oddziału. Spije się i wyda ludzi na rzeź Moskalom... Któż zresztą nie zna Suzina?...

— Prawda, powiedział Akielewicz. Jednak spróbować nie zaszkodzi. Przeszłość nie zawsze jest przepowiednią przyszłości.

Boleśnie mi wspominać o takiej opinii, jaką miał o sobie nasz bohater z burzliwej swojej przeszłości, jednak gdy mi chodzi przedewszystkiem o prawdę, która jedna nauczyć zdoła każdego; gdy mi chodzi o wykazanie stopni moralnego postępu, przez jakie dźwigać się musiał Suzin, aby stanąć na wysokości ostatecznej ofiary, krzywdę bym robił pamięci jego, pomijając lub przemilczając istotne fakta. Owszem, uważam, że wykazując ujemne strony Suzina od wyjścia z korpusu aż do objęcia teraz dowództwa, stawiam paralellę przeciwności charakteru i siły jego nad sobą.

Teraz uważmy na jego zachowanie się w obozie, wyjęte z jego listów do żony. Pisze on 24 kwietnia.

„Leśnictwo. — Jedyna moja droga ukochana żono! — Przez umyślnego, którego wysełam za interesami do granicy, posyłam na pruską pocztę list ten, tak jestem oddzielony od waszego świata lasami i bagnami, że go cały zapomniałem prócz ciebie mój bożku kochany mój ptaszku biedny. — Już dzisiaj 3 dni jak jestem dowódzcą, choć bardzo jeszcze szczupłego lecz tęgiego oboziku.

„Wiara — wszystko młodzież na podbor — mnie dotąd lubią, a ja ich wzajemnie. Siedzimy jeszcze w takich gęstwinach, żeby nikt nie zaszkodził naszym musztrom, choć już moskale o nas wiedzą, szukają i raz wykręcaliśmy się od 400.

„Prędko być może zerwą się moje komunikacye, bo daleko przerzucimy się w północ od kolei żelaznej do Kowna.

„Teraz trudnię się kuciem kos bo wiele ludzi do mnie ma przyjść — chłopi dobrowolnie idą, i jeden wójt przyrzekł mi że: kilku ich zbierze mi. — Zatrudnienia przerywają mi ten list — bądź mężna w rozstaniu moja Lolko — daj mnie ładnego chłopaka, którego razem pieścić będziemy i uczyć dobrego życia, aby w nim Bóg nas pobłogosławił! Miej wiarę w Boga droga moja, on we władzy wszystko zrobić i dla biednej Polski i dla nas. — Ostatnia batalia co tutaj miała miejsce, była Piełko: Andruszkiewicza 250 tęgich Polaszych pobiło 400 piechoty i 150 kawaleryi — moskali zabito 85 — a naszych 9. Nie dziw się, bo my walimy zamiast kulami drągulkami i to z za drzew bo się ochraniamy na lepsze czasy.

Paweł.

MATEUSZ GRALEWSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

stowania posady urzędnika, pisarza, lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W tej samej zaś gminie, w której ze służby usuniętym został, może powtórnie być przyjętym do służby jedynie za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej, na wniosek wydziału powiatowego, a względnie władzy politycznej krajowej na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Bez dyskusyi przyjęła Izba powyższy projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Struszkiewicz imieniem komisyi gospodarstwa krajowego przedstawił sprawozdanie w przedmiocie powiększenia kredytu na biuro melioracyjne przy Wydziale krajowym z następującemi wnioskami:

1. Sejm otwiera Wydziałowi krajowema, celem uregulowania płacy dotychczasowych urzędników biura melioracyjnego, kredyt do 2000 zł. rocznie.

II. Sejm otwiera Wydziałowi, celem wzmocnienia sił technicznych biur melioracyjnych, eksponowanych, lub tworzenie nowych ekspozytur, kredyt do wysokości złr. 2000.

A dalej proponuje komisya następujące rezolucye:

1) Sejm wzywa Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla spółek wodnych, a zarazem z jednej strony utworzyły podstawę kredytu melioracyjnego dla pojedyńczych właścicieli z drugiej oznaczyły warunki, pod któremi kredyt ów użytym być może, a to w myśl rezolucyi sejmowej z 19-go lipca 1880.

2) Wzywa się Wydział krajowy, by przeprowadził rokowania z Rządem co do żądań zawartych w poprzedniej rezolucyi, a zarazem wniósł na przyszłej sesyi sejmowej projekt do udzielania kredytu na melioracye gruntowe przez Bank krajowy.

W ogólnej dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał głos książę Adam Sapieha oświadczając, że lubo jest przewodniczącym komisyi gospodarstwa krajowego, nie zgadza się z jej poglądami co do stałego subwencyonowania t. z. podmajstrzych. Melioracye wszelkiego rodzaju leżą przeważnie w interesie osób prywatnych. W początkach, gdy sprawa ta wymagała zainicyowania, gdy chodziło o pouczenie właścicieli dóbr o korzyściach, jakie pociągają za sobą melioracye wszelkiego rodzaju, gdy chodził o ozachęcenie, o pouczenie, biuro melioracyjne przy Wydziale krajowym miało ważne znaczenie i cel; dzisiaj zaś, kiedy lody są już przełamane, gdy wszyscy jesteśmy przeświadczeni o konieczności przedsięwzięcia melioracyj, byłoby rzeczą niewłaściwą, włożyć na centralną władzę autonomiczną obowiązek opiekowania się sprawami prywatnemi. Dziś roboty melioracyjne powinny należeć do przedsiębiorców prywatnych, a nie do krajowego biura melioracyjnego. Biuro to, w chwili obecnej, powinno już tylko wykonywać roboty czysto prywatne. Jeżeli już w ogóle ma kraj nieść pomoc skuteczną przy wykonywaniu melioracyj, to pomoc ta powinna być skierowaną co do dostarczenia potrzebnych funduszów, same zaś roboty melioracyjne powinny być zostawione przedsiębiorcom prywatnym, a biuro niech istnieje jeszcze jakiś czas, dla kontroli. Przechodząc do wywodów komisyi o subwencyonowaniu t. z. podmajstrzych, dowodzi mowca, że Wydział krajowy powinien być zwolniony od tego ciężaru. Każdy inżynier zajęty przeprowadzeniem robót melioracyjnych, może w dawnej miejscowości znaleść człowieka, któryby ściśle wykonał plan zakreślony. Wszakże w każdym majątku znajdzie się, czy to gumienny, czy leśniczy, czy też ekonom, który potrafi wykopać rowy według wskazówek i informacyj inżyniera. Ale komisya idzie dalej i wymaga, ażeby podmajstrzowie subwencyonowani w ciągu zimy przez Wydział krajowy, mieli wyższy stopień wykształcenia, ażeby umieli obchodzić się z instrumentem niwelacyjnym. Tym sposobem wytworzymy ludzi, którzy będą złymi inżynierami, a za mądrymi podmajstrami. A już pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić mowca z zapatrywaniem komisyi, że ci podmajstrowie, w ciągu zimy mają być subwencyonowani przez kraj. Ci robotnicy powinni w ciągu lata zarobić sobie tyle, ażeby w zimie mieli fundusze do życia; przyjmując bowiem zasadę wypowiedzianą przez komisyę, należałoby także dążyć do tego, ażeby np. murarze z Leżajska, nie mający w zimie zajęcia, byli przez kraj subwencyonowani.

Mowca wnosi w końcu dodatkową rezolucyę: „Sejm uwalnia Wydział krajowy od obowiązku kształcenia i subwencyonowania podmajstrzych, a fundusze na ten cel wyznaczone, przeznacza na inne wydatki biura melioracyjnego.

Wniosek ten został dostatecznie poparty.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który bronił wywodów komisyi, wypowiedzianych w powyższem sprawozdaniu, zamknięto dyskusyę ogólną i Izba przystąpiła do rozpraw szczegółowych, a ponieważ nikt nie zapisał się do głosu, przystąpiono do głosowania nad powyższemi wnioskami i rezolucyami komisyi, które zostały przyjęte wraz z dodatkową rezolucyą ks. A. Sapiehy.

W dalszym ciągu porządku dziennego p. hr. Mieroszowski wniósł sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego, co do zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zaciągnięcia pożyczki w kwocie 35.000 złr. na zasilenie tamtejszej powiatowej kasy pożyczkowej. Wielicka powiatowa kasa oszczędności, stojąca pod zarządem tamtejszego Wydziału powiatowego umieściła z funduszów swoich 60.000 złr. w wielickiej kasie pożyczkowej. Komisarz rządowy zasystował tę uchwałę, a Namiestnictwo rezolucyą z dnia 23 lutego r. z., nie przychylając się do prośby Wydziału powiatowego, aby mu dozwolono sumę tę ratami zwracać powiatowej kasie oszczędności, nakazało zwrot powyższej sumy w najkrótszym czasie. Wskutek tego uchwaliła Rada powiatowa zaciągnąć imieniem powiatu pożyczkę 60.000 złr. dla spłacenia tej należytości i prosiła Wydział krajowy o udzielenie jej upoważnienia. Wydział zezwolił jedynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 25.000 złr. Wydział powiatowy wielicki podniósł tę sumę z lwowskiej kasy oszczędności, a powiatowa kasa pożyczkowa spłaca tę pożyczkę ze swych dochodów ratami amortyzacyjnemi na lat 20 i na annuitety rocznie po 1.965 złr. obliczonemi. 25.000 złr. użył Wydział powiatowy na spłacenie częściowe wierzytelności powiatowej kasy oszczędności, podobnie jak i inne swe fundusze w ilości 25.000 złr. tak, że spłaciwszy razem 50.000 złr. winną jest powiatowa kasa pożyczkowa powiatowej kasie oszczędności jeszcze 10.000 złr. Gdy jednak wypłaty te znacznie uszczupliły fundusze kasy pożyczkowej, a dalsze ich użycie na spłatę resztujących 10.000 złr. uniemożeb[illegible]a działalność tej instytucyi, uprasza Wydział pow. wielicki Wydziału krajowego o wyjednanie u Sejmu ustawy krajowej, zezwalającej na zaciągnięcie dalszych 35.000 złr. na spłacenie kasy oszczędności powiatowej a względnie na udotowanie pow. kasy pożyczkowej. Komisya administracyjna, bacząc na korzyści, płynące dla ludności z istnienia kas pożyczkowych, nie waha się przemawiać za zezwoleniem na zaciągnięcie projektowanej pożyczki, i wnosi: Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Powołany projekt ustawy opiewa:

Ustawa z dnia... dla król. Galicyi i t. d. Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego król. Galicyi i t. d. rozporządzam, co następuje:

I. Reprezentacyi pow. w Wieliczce zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu wielickiego w jednym z krajowych zakładów kredytowych, pożyczkę w kwocie 35.000 złr.

II. Pożyczka ta ma być użytą na zasilenie funduszu powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce i ma być spłaconą ratami amortyzacyjnemi w przeciągu lat 20.

Izba, bez dyskusyi, uchwaliła powyższy projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

W końcu przedstawił poseł Stanisław Jędrzejowicz sprawozdanie komisyi petycyjnej, co do petycyi gminy Długopolę (powiat Nowy-Targ), o udzielenie subwencyi na dokończenie robót ochronnych na rzece Czarny Dunajec. Gmina Długopole została dotknięta ogromną klęską powodzi na wiosnę r. 1882 i od tej chwili wyrobiła sobie rzeka zupełnie nowe koryto pod samą wsią, a ponieważ to koryto jest wyżej położone niż płaszczyzna całej wsi Długopole, przeto Czarny Dunajec po każdym deszczu zalewa drogę gminną, budynki mieszkalne i gospodarcze, niszczy plony i ogrody, jednem słowem: zagraża zniszczeniem całej osadzie. Drugi rok walczy gmina z tą niedolą nie naprzykrzając się żadnej władzy, i byłaby przy pracy i staranności zapobiegła klęsce, gdyby posiadała własny las. Niestety każdy pal do bicia jarów, każdą gałązkę do zabezpieczenia brzegów musi ze szczytu Tatr sprowadzać. Komisya, opierając się na uchwale Rady gminnej w Długopolu i na wstawieniu się wydziału Rady powiatowej, tudzież na okoliczności, że koszta, celem sprowadzenia rzeki do dawnego łożyska nie będą stracone, albowiem można je uważać za przygotowawcze do regulacyi brzegów Czarnego i Białego Dunajca, wnosi: Sejm raczy uchwalić: Prośbę gminy Długopole o zapomogę na budowle wodne odstępuje się rządowi do spiesznego zbadania i odpowiedniego zarządzenia. Gminie Długopole udziela się na ręce Rady powiatowej w Nowym Targu jednorazową zapomogę w kwocie 300 złr. na zakupno materyałów. Bez dyskusyi przyjęła Izba powyższe wnioski w drugiem i trzeciem czytaniu.

Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 2 min. 45 z południa.

KRONIKA.

Kraków d. 15 października.

Na nabożeństwo dzisiejsze za Kościuszkę na Wawelu zgromadziła się bardzo licznie publiczność tutejsza, mnóstwo młodzieży i cechy krakowskie z chorągwiami. Katedra była w całem znaczeniu słowa zapełniona. Wotywę odprawił ks. Jarynkiewicz, nie ks. Biskup, jak mylnie głoszono. W czasie nabożeństwa pod kierunkiem p. Richlinga wykonano „Salve“ Żeleńskiego na głosy męskie. Po skończonej wotywie ks. Jarynkiewicz przemówił od ołtarza, zalecając, aby modły za bohaterów Ojczyzny naszej opierać na wierze i ufności w Boga; pomocy bowiem dla Ojczyzny naszej nie w samej nauce ani w samym orężu, ale obok tego wszystkiego w sprawiedliwości i miłosierdziu Bożem z ufnością oczekiwać mamy.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marcina Borelowskiego (Lelewela) naczelnika oddziału powstańczego z r. 1863, poległego pod Batorzem, odprawionem będzie we środę 17-go b. m. w kościele OO. Bernardynów o godz. 10-tej w rocznicę jego śmierci za powodem tutejszego cechu blacharskiego, którego był członkiem ś. p. Marcin Borelowski.

Nagła śmierć. W sobotę rano Bazyli Tryfoniak konduktor pocztowy przybył tu ze Lwowa i stanął w hotelu londyńskim. W południe zachorował nagle i życie zakończył. Dr Jurowicz i Wilkosz pospieszyli z pomocą lekarską — lecz bez skutku.

W Rymanowie założono 10-go b. m. oddział Towarzystwa wzaj. pomocy „Rodzina“, którego zarząd stanowią pp. Stanisław hr. Potocki prezes, Fr. Majchrowicz wiceprezes, Dr Józef Dukiel sekretarz, Michał Hilar i Tomasz Sołtysik jako członkowie wydziału.

(*X. P.*) **Wadowice** 12 października. Na bursę „Stefana Batorego“ w bieżącym miesiącu złożyli: X. Kulig prob. 1 złr., p. Wądolny 1 złr., p. Kybatt 1 złr., p. Klappholz 3 złr., p. Krzeszowski c. k. radca sądu kraj. 1 złr., p. Fr. Tetschel, właściciel dóbr 5 złr., p. Schneider 1 złr., p. Gajda naucz. 1 złr. Delegat Towarzystwa w Żywieckiem p. Koreśnik przysłał od różnych osób 254 złr. 93 ct. i zapowiedział listownie, że wkrótce dalsze składki nadeszle.

Zwyczajne doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy „Stefana Batorego“ odbędzie się w niedzielę dnia 21 października o godz. 4-tej po południu w sali konferencyjnej tutejszego gimnazyum.

Porządek dzienny jest następujący:

1. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok szkolny 1882/3.
2. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej i załatwienie rachunkowe.
3. Mianowanie członków honorowych.
4. Wybór prezesa, 6 członków (oprócz dwóch stałych) i 3 zastępców na rok szkolny 1883/4.
5. Wybór komisyi lustracyjnej na rok szkolny 1883/4.
6. Wnioski pojedynczych członków.

Jedna tylko z Rad powiatowych naszych pochwyciła myśl wyrażoną w okólniku obecnego Namiestnika przy objęciu urzędu, aby władze administracyjne rządowe szły ręka w rękę z władzami autonomicznemi, były dla nich pomocą i informacyą, a szukały w nich nawzajem objaśnienia dla praktycznego, pożytecznego działania własnego, a podnosząc ją dała świadectwo, że pragnie, aby myśl wyrażona w okólniku namiestniczym stała się u nas zasadą rządową. Rada powiatowa ta, jak się dowiadujemy, wysyła niebawem deputacyę do Namiestnika z podziękowaniem mu za wyrażone w okólniku myśli.

† **Ks. Dr Franciszek Kostek** kanonik honorowy kapituły przemyskiej, profesor nauki pastoralnej w uniwersytecie lwowskim i były tegoż uniwersytetu rektor, kawaler orderu Franciszka Józefa i innych umarł w Przemyślu 13 go b. m.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Bortnikach Grzegorza Nosa rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Pamiątka po Lelewelach znajduje się w Skierniewicach pod Warszawą w dawnej rezydencyi arcybiskupów gnieźnieńskich. Tam w kościele parafialnym przy wejściu do kruchty jest nagrobek Ludwika de Salsa nadwornego lekarza prymasa Adama Komorowskiego. Napis na tym pomniku świadczy, że fundatorem jego był dziad Joachima Lelewela, Henryk Lelewel, lekarz króla Augusta III. Napis na nagrobku brzmi w te słowa: „D. O. M. Spojrzyj tu, o człowiecze y westchni do Boga. Tu Ludwika de Salsa złożyła śmierć sroga. Póki żył, był przymiotów y cnot wielkich wzorem. Umarł, będąc prymasa wielkiego doktorem. Sławie jego poświęcił ten napis kamienny. Przyjaciel y po śmierci jego nieodmienny. H. Loelhoeffel de Loewensprung, J. K. M. Kons. y Medyk R. P. MDCCLX“. Wspomniany tu Henryk Lelewel, nadworny lekarz króla Augusta III go, ojciec Karola Maurycego, zasłużonego sekretarza Komisyi edukacyjnej, był dziadem Joachima, słynnego historyka polskiego. Syn jego Karol nabył w Stanisławowskiem dobra Wola Cygowska, które dotąd pospołu z szacowną po Joachimie biblioteką są w posiadaniu Lelewelów. Rodzina ta jak widać z dokumentów istniejących dotąd w Woli Cygowskiej, pochodzi z litewskiej Kłajpedy nazwanej przez Niemców Memlem. Dziad Joachima, fundator wspaniałego powyżej pomnika w Skierniewicach, był wychowańcem jezuickiej akademii wileńskiej, następnie królewieckiej, w końcu niderlandzkiej, nim został lekarzem Augusta III-go.

Książę Bismarck u Andrassego! Taka wieść rozeszła się w Węgrzech, zwłaszcza w okolicach Terebes. Jakoż istotnie bawi u hr. Juliusza Andrassego Bismarck, ale Wilhelm syn kanclerza, na którego cześć dawał hr. Andrassy obiad w zeszłą sobotę. W obiedzie tym wzięła udział cała arystokracya okolicy. Hr. Bismarck bardzo się cieszy pobytem w Węgrzech i powziął wielką sympatyę dla arystokracyi węgierskiej.

Studenci Uniwersytetu warszawskiego na mocy ustawy uniwersyteckiej obowiązani są nosić mundury nietylko uczęszczając do Uniwersytetu, ale i po za obrębem takowego, a o studentach, których policya zauważy, iż nie stosują się do powyższego przepisu, komunikowanem będzie władzy uniwersyteckiej. O czem świeżo przypomina oberpolicmajster warszawski Buturlin z polecenia jenerał-gubernatora.

Wianki polskie pojawiły się jednak na trumnie Turgeniewa, mianowicie, wedle relacyi petersburskiej „Dziennika Poznańskiego:“ od młodzieży uczącej się w zakładach naukowych w Rosyi, od redakcyi „Kraju“, i od Polaków. Umieszczono je pomiędzy wieńcami od Taszkentu i od Bułgarów. Nasze zdanie o składaniu wieńców ze strony polskiej już podaliśmy; na razie kontentujemy się, że p. Piltzowi et consortes nie udało się przynajmniej szerszych kół polskich zbałamucić do wzięcia udziału w tej pansłowiańskiej liberalno-moskiewskiej agitacyi.

Skandaliczny proces. „Presse“ w rubryce sądowej z dnia 10 b. m. opisuje proces, jaki miał miejsce w Wiedniu między wydawcą „Neues Illustrirtes Fremdenblatt“ — Morycem Spielmannem, a wydawcą dziennika „Neue freie Politik“ — Leopoldem Bondi. Nędzarzom tym dziennikarskim poszło o kwotę *7 złr.* Rzecz się tak miała, że pewien dyrektor Arnberger stawał jako kandydat do wydziału powiatowego. Bondi przeto napisał artykuł popierający jego kandydaturę i z odbitką tego artykułu nie poszedł sam do Arnbergera, gdyż nie miał odpowiedniego ubrania, lecz posłał kolegę Spielmanna, ażeby wytargował od interesanta jakieś wynagrodzenie, obiecując mu 30% od kwoty, jaką wyłudzi. Arnberger widząc, ile warto poparcie takich pism, dał odczepnego 10 złr., które Spielmann zatrzymał sobie w całości, zamiast oddać, podług umowy 7 złr. Wówczas Bondi począł napastować Spielmanna kartami korespondencyjnemi, w których nazywał go po prostu *„złodziejem“*, *„gorszym od mordercy,“* *„oszustem, który nie ujdzie kryminału“*, „utracyuszem wydającym po 60 do 80 centów na śniadania *á la fourchette* i po całych wieczorach grającym w karty“ i t. p. Korespondentki tak podrażniły „honor“ Spielmanna, że zaskarżył Bondiego. Śledztwo wykazało, iż fakt przywłaszczenia 7 złr. był prawdziwy, sędzia zatem oskarżonego od odpowiedzialności uwolnił. W rozprawie został przytoczony charakterystyczny szczegół, że obaj przeciwnicy robili na współkę „geszefta,“ umieszczając w swoich organach za zapłatą artykuły, w których, jakkolwiek izraelici, popierali ze stanowiska anti-semickiego kandydaturę do rady miejskiej niejakiego Schneidra.

Małżeństwa na Sachalinie, wyspie pomiędzy morzem Ochockiem i Japońskiem na Sybirskiem wybrzeżu pod panowaniem rosyjskiem, bywają w szczególny sposób zawierane. Gdy, który z zesłanych tam aresztantów chce się ożenić, udaje się do dozorcy, który wybiera dla niego żonę, z którą aresztant musi żyć przez trzy dni. Jeśli po trzech dniach oświadczy, że mu się wybrana nie podoba, otrzymuje naprzód 25 kijów, a potem inną żonę. Tak samo dzieje się z kobietą, która nie zagustuje w przeznaczonym jej małżonku. Małżeństwa te nie są błogosławione przez kościół i nazywają się nadzorczemi.

Prusacy w Konstantynopolu zajęli najwybitniejsze urzędy. Jest ich kilkudziesięciu na służbie w ministeryach i instytucyach rządowych. Tak np. major Goltz, jest dyrektorem wszystkich wojennych zakładów naukowych w Turcyi, major Hobe komenderuje turecką kawaleryą, Camphövener stoi na czele całej artyleryi. Sebald zajmuje stanowisko głównego sekretarza ministra robót publicznych, Meyer kieruje dobrami państwa i t. d. Jedyne tylko ministeryum wyznań jest wolne od germańskiej powodzi.

Statystyka teatralna. Według obliczeń pewnego angielskiego statystyka ogólna liczba teatrów w Europie wynosi 1467. Najwięcej teatrów posiadają Włochy (345), następnie Francya (337). Później idą Niemcy z 194 teatrami, Anglia z 150, Austro-Węgry z 132 i Hiszpania z 128 teatrami. Do trzeciej kategoryi należy Rosya 44, Belgia 34, Niderlandy 22, Szwajcarya 20, Portugalia 18; w końcu Szwecya i Dania 10. Mniej niż 10 teatrów mają: Norwegia 8, Turcya europejska 4, Grecya 4, Rumunia 3, Malta 2, Serbia 1.

Straż policyjna przytrzymała: Marka Franciszka nałogowego złodzieja za kradzież; Jasińską Antoninę za sprzeniewierzenie; Tatarę Bronisławę za kradzież; Chudeckiego Jakóba za kradzież; Czyża Antoniego i Obacha Michała złodziei kieszonkowych za włóczęgostwo między publicznością; Krzywońca Marcina za kradzież beczki; Fraderę Józefę za udział w kradzieży; Cięciwę Jana za oszustwo; Nogę Katarzynę za kradzież; Urbanika Michała i Kocymbę Franciszkę za podejrzenie kradzieży; siedemnaście osób za pijaństwo, 34 za włóczęgostwo i żebranie.

Teatr. „*Rodzina Furiozów*“, komedya w 4 aktach Fryderyka Rüs, ze szwedzkiego przełożył C. Danielewski.

Dramatyczna literatura szwedzka dopiero od kilku lat zaczyna nabierać prawa obywatelstwa na polskich scenach, i to zawdzięczyć można kilku naszym tłumaczom, którzy postanowili zaznajomić nas z autorami skandynawskiego półwyspu. Nazwiska: Ibsen, Biörnstern, a ostatecznie Fryderyk Rüss, dowiodły, że Szwedzi pod względem dramaturgii zaczynają rywalizować z narodami, u których teatr stoi na wyższym stopniu rozkwitu.

Komedya, a raczej farsa „Rodzina Furiozów“, odegrana onegdaj na teatrze krakowskim, nie przedstawia nam wprawdzie tej rywalizacyi w zbyt poważnem świetle, lecz odznacza się takim zapasem humoru, dowcipu, werwy i szybkiej akcyi, że podczas przedstawienia ciągły śmiech pewnej części widzów, przeszkadzał nawet grze artystów. Intrygi i tendencyi nie odszukamy w utworze p. Rüsa; autor snać nie miał nawet pretensyi do

wyświadczenia światu usługi, wskazując mu nowe tory i nowe niebezpieczeństwa, zagrażające ludzkości; chciał on stwczyć humorystyczny rodzajowy obrazek, nie mający nawet wiele prawdopodobieństwa.

Po tytule sztuki sądzić można było, że się ma do czynienia z zupełnymi waryatymi i narwanymi. Tak jednakże nie jest. Jeden tylko doktor Aleksander Furiosus, profesor chemii i głowa rodziny, jest usposobienia dość gwałtownego, ale reszta familii zupełnie nie ma pretensyi do harmonizowania ze swojem nazwiskiem. Żona Klotylda, jest sentymentalnego usposobienia, czytająca tylko czułe romanse. Józio, ich syn, przypomina nam dawne typy uniwersytetu heidelbergskiego, lub jenajskiego. Długie włosy, Plato lub Sokrates w ręku i pewnego rodzaju nieśmiałość w obejściu z ludźmi, a szczególniej z kobietami. Córka Ewa, najzupełniejszy kontrast brata. Żywa, dość kochliwa, z pierwszego wejrzenia rozszalała się w młodym człowieku i umiejąca wybornie chodzić za swemi interesami. Doktor Julian Knops, właściciel lecznicy gimnastycznej, brat pani Klotyldy Furiosus, jest poczciwym i zacnym staruszkiem, chcącym wszystkim pomódz i wszystkich uszczęśliwić. Przypomina prostotę wujaszka całego świata. Ella Rosen, milutka dziewczyna, trochę roztrzepana, zakochana w Józiu, dopełnia galeryi członków rodziny Furiosów.

Gdyby nie przypadek, że Bruno Toller, malarz-amator, spotkał piękną Ewunię na ulicy i śmiertelnie się w niej rozkochał, nie mielibyśmy komedyi, bo pojawienie się jego w domu profesora Furiosusa staje się przyczyną różnych komicznych wypadków, ciągnących się przez całe cztery akta. Z początku biorą go za waryata i doktor Knops chce mu zastosować szwedzką gimnastykę. Następnie skutkiem zmiany imion chcą go żenić z Ellą, wreszcie przekonywają się, że to dobry chłopiec, i jak zwykle dzieje się w komedyi a dość często w rzeczywistości, żeni się ze swoją bogdanką i kurtyna zapada.

Sztuka przez wszystkich artystów graną była tak, że każdy zasługuje na bezwzględną pochwałę i za grę i za... poświęcenie.

Z prawa i urzędu jako głowie domu należy się pierwsze miejsce, panu doktorowi Aleksandrowi Furiosus, którego rolę wykonał p. Frenkel. Nie raz już mieliśmy sposobność do napisania, iż p. Frenkel jest artystą utalentowanym, pełnym zapału do sztuki i dziś z przyjemnością przychodzi nam stwierdzić, że pochwały nie popsuły młodego artysty, bo ostatnia jego kreacya dowiodła iż postępuje ciągle naprzód. Gra jego przez cały ciąg sztuki trzymaną była w jednej mierze i jakkolwiek miał aż nadto obszerne pole do szarży, jednakże nie popadł w przesadę — zostawiając tę w całości autorowi. Każde zjawienie się artysty na scenie wywoływało śmiech i oklaski i mało jest artystów, którzyby w tak krótkim przeciągu czasu potrafili uzyskać prawdziwą sympatyę tutejszej publiczności.

Pani Wojnowska, jako Klotylda, nie miała wielkiego pola do popisu. Jestto najsłabsza rola w komedyi, lecz artystka inteligentną grą, nastrajała się do innych grających.

Panna Pysznik, w roli Ewy, była bardzo przyjemną dziewczynką, nie mającą jeszcze jasnego pojęcia o konwenansach światowych, bo na ulicy zawiera znajomość z młodym człowiekiem. Gra jej była wycieniowaną do najdrobniejszych szczegółów, a scena upicia, — ów punkt kulminacyjny przesady sztuki — przeprowadzoną była estetycznie i z miarą.

Pan Solski jako Józio, zaprezentował się inteligentnym artystą. Typ studenta-filozofa, przeprowadzony był równo, aż do chwili, gdy serce silniej zapukało do kuzynki Elli, chociaż i w tym ważnym wypadku, był ciągle nieśmiałym i wahającym. Konsekwentne przeprowadzenie charakteru i utrzymanie takowego, w jednakowym nastroju do końca dowodzi, iż pan Solski jest już rutynowanym artystą.

Pan Sobiesław, był wybornym Tollerem, pan Szymański poczciwym i zacnym wujaszkiem, pan Wieniarski w roli Piotrka, uczonego lokaja, był w swoim żywiole.

Panna Koźmin, występująca po raz pierwszy, była dość dobrą suberetką. Znać było tremę i małe obycie się ze sceną, ale zewnętrzne warunki przemawiają bardzo na jej korzyść.

Epizodyczną rolę Pompei, woltyżerki, zupełnie niepotrzebną w sztuce i nie wpływającą na przebieg akcyi, odegrała bardzo poprawnie pani Wieniarska.

Sztuka szła nadzwyczaj szybko, bo cztery długie akty, skończyły się przed godziną w pół do dziesiątej.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

We wtorek 16 października: „Rodzina Furiozów,“ komedya w 4 aktach. Po raz drugi.

We czwartek 18 października: „Rodzina Furiozów,“ komedya w 4 aktach. Po raz trzeci.

W sobotę 20 października: „Bezczelni“ (Les Effrontés), komedya w 5 aktach Emila Augier'a. Przedstawiona po raz pierwszy w Paryżu w Théâtre Français dnia 18 stycznia 1861 r. Wznowiona podług nowej edycyi na tej samej scenie dnia 7 marca 1883 r.

W niedzielę 21 października: „Krakowiacy i Górale“ czyli „Zabobon,“ sielanka dramatyczna ze śpiewami w 3 aktach Jana Nepomucena Kamińskiego.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Św. Brunona i Eligiusza.* We środę: *Św. Florentego i Małgorzaty.*

Sprawy miejskie.

Stosownie do przepisów nowej ustawy przemysłowej wygotował magistrat tutejszy, jako władza przemysłowa pierwszej instancyi projekt przyłączenia do istniejących już stowarzyszeń przemysłowych, a względnie połączenia kilku stowarzyszeń w jedno i przedłożył takowy Izbie handlowo-przemysłowej do zaopiniowania.

Magistrat proponuje mianowicie:

1) do blacharzy liczących 40 członków przyłączyć bronzowników, mosiężników i kotlarzy, przez coby wspólne Stowarzyszenie doszło do członków 86.

2) do Stowarzyszenia cieśli liczących członków 12, dołączyć studniarzy członków 7, razem przeto 19.

3) do Stowarzyszenia cukierników, dołączyć wyrabiających ciastka (członków 6) i piernikarzy członków 5, razem członków 20.

4) do Stowarzyszenia czerwono-garbarzy, przyłączyć Stowarzyszenie białoskórników, razem członków 5 oraz kuśnierzy członków 15, razem członków 20.

5) Stowarzyszenie garncarzy i kaflarzy złączyć z Stowarzyszeniem murarzy i kamieniarzy, razem członków 34.

6) Stowarzyszenie introligatorów członków 15 pozostawić w dotychczasowym składzie.

7) do Stowarzyszenia kowali członków 12, dołączyć gwoździarzy członków 4, razem członków 16.

8) Stowarzyszenie kominiarzy pozostawić w dotychczasowym składzie członków 5.

9) Stowarzyszenie krawców członków 79 pozostawić w dotychczasowem stanie.

10) Stowarzyszenie krupników powinno być rozwiązane, jako liczące 2 członków i wcielone do Stowarzyszenia kramarzy.

11) do obecnego Stowarzyszenia kramarzy, liczącego zaledwie kilkunastu członków przydzielić wszystkich opłacających podatek zarobkowy od 3 zł. 15 c. do 8 złr. 40 c. włącznie, około 300.

12) Stowarzyszenie piekarzy członków 50 pozostawić w dotychczasowym składzie.

13) do Stowarzyszenia powroźników członków 10, przyłączyć szmuklerzy członków 4, razem członków 14.

14) do Stowarzyszenia rymarzy i tapicerów członków 24, dołączyć rękawiczników członków 10, kufrarzy 7, razem członków 41.

15) Stowarzyszenie ślusarzy członków 24, połączyć z mosiężnikami i pilnikarzami członków 5, oraz z ruśnikarzami członków 3, razem członków 32.

16) Stowarzyszenie stolarzy członków 40, pozostawić w dotychczasowym stanie.

17) Stowarzyszenie szczotkarzy członków 6, posostawić w dotychczasowym stanie.

18) Stowarzyszenie szewców członków 125, pozostawić w dotychczasowym stanie.

19) Stowarzyszenie szklarzy członków 18, tak samo.

20) Stowarzyszenia tokarzy, parasolników i grzebieniarzy, pozostawić w dotychczasowym stanie.

Izba handlowo-przemysłowa odbyła już nad tym projektem komisyjną naradę, w celu wysłuchania życzeń odnośnych korporacyj rękodzielniczych; prezes Izby handlowo-przemysłowej zawezwał przełożonych na posiedzenie we środę dnia 17 b. m. o godzinie 6 tej wieczorem w sali radnej magistratu odbyć się mające.

Przegląd polityczny.

Sejm krajowy kończy w tym tygodniu swoje obrady, mianowicie w sobotę, poczem ma być odroczony, a nie zamknięty. Dalsze posiedzenia nie będą już miały miejsca w bieżącym roku — jak się dowiadujemy, lecz dopiero z początkiem przyszłego roku; mimo to jednak będzie przynajmniej ten dobry skutek, że prace komisyi nie pójdą odrazu do kosza, lecz z ponownem zebraniem się Sejmu będą komisye w stanie dopełnić poruczonych sobie zadań.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nastąpić ma wybór członków Wydziału krajowego; niewątpliwie wybrani będą ci sami członkowie, na zastępców zaś wejść mają nowi: pp. Langie, Scipio, Romer i Kaszewko.

Cesarz Franciszek Józef wyjechał wczoraj do Szegedynu dla zwiedzenia tego miasta, które po strasznej klęsce spowodowanej wylewem rzeki Cissy, zostało obecnie odbudowane. Na powitanie Cesarza zrobiono w Szegedynie wspaniałe przygotowania, udają się tam także ministrowie i posłowie węgierscy na powitanie.

W Budapeszcie zawiązał się klub antysemicki i ogłosił program podpisany przez panów Simoniego, Onodego, Szella i Istoczego. Punkt 1) tego programu brzmi jak następuje:

Zadaniem stronnictwa jest zneutralizować potęgę i wpływ żydów na polu politycznem, społecznem i gospodarczem, a szczególniej w prasie, w obrotach pieniężnych, kredytowych, handlowych, przemysłowych i w posiadaniu ziemi. W duchu tej zasady należy popierać te wszystkie zakłady i te prawem dozwolone agitacye, które są właściwe do urzeczywistnienia powyższego celu.

Cel, jak widzimy, obszerny i poważny.

Podług półurzędowych doniesień z Berlina udzielenie królowi Alfonsowi pułku ułanów nastąpiło bez żadnej politycznej myśli. Była to prosta grzeczność konieczna w tej chwili, kiedy król już otrzymał pułk bawarski. Cesarz chciał dać pułk jazdy, a ponieważ pułki huzarów były zajęte, przeto wybór padł na pułk ułanów, który nawet chciano przenieść z Strasburga, ale zaniechano tego zamiaru, aby nie dawać pozoru ustępstwa dla demonstracyj paryskich.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii skończyło się szczęśliwie. Sagasta odstąpił prezydyum panu Posada Herrera, którego głównem zadaniem będzie przeprowadzić i utrwalić pojednanie pomiędzy stronnikami Sagasty i Serrana. Moret y Prendergast obejmie tekę spraw wewnętrznych a Ruiz Gomez został ministrem spraw zagranicznych; ten ostatni nie odznaczył się dotychczas niczem na polu dyplomatycznem, a przeszłość jego jest bardzo mało znana. Tekę wojny przyjął Lopez Dominguez, a tekę skarbu Gallostro, po rozbiciu układów z Camocho. Sardoas nowy minister robót publicznych jest stanowczo liberalnym, a prawdopodobnie kortezy powitają cały gabinet z wielką sympatyą. Nawet t. zw. possibiliści“ z pomiędzy republikanów nie odmówią mu poparcia.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Lwów 15 października (pryw.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wybrani zostali do Wydziału krajowego: hr. Badeni Władysław, Dr Hoszard Franciszek, Pietruski Oktaw, Podlewski Waleryan, Dr. Franciszek Smolka, Dr Wereszczyński Józef. Na zastępców wybrani zostali: hr. Scipio, Langie Tadeusz, hr. Romer Gustaw, X. Sięgalewicz i p. Onyszkiewicz.

Wiedeń 15 października. Dziś po raz pierwszy od słabości opuściła arcyksiężna Stefania komnaty w towarzystwie arcyksięcia Rudolfa i udała się na wysłuchanie uroczystej dziękczynnej sumy do kaplicy. Arcyksięstwo przyjmowali następnie życzenia deputacyi wiedeńskiej Rady miejskiej, która złożyła dar chrzestny.

Wiedeń 15 października. Naczelny redaktor „Tribüne“ Skrejschowsky umarł.

Kronstadt 15 października. Rodzina cesarska przybyła tu w niedzielę i udała się do Peterhofu.

Szegedyn 15 października. Cesarz przybył tu wczoraj. Na dworcu kolejowym przyjmowali go biskupi, żupani, wiceżupani, jenerałowie i inni reprezentanci władz wojskowych i cywilnych oraz tłumy publiczności, które witały Cesarza z entuzyazmem.

Cesarz po mowie powitalnej burmistrza przejeżdżał do miasta w towarzystwie Tiszy, wśród szpaleru utworzonego przez rozmaite korporacye i zakłady naukowe.

Przy bramie oczekiwało Cesarza 120 biało ubranych dam z wieńcami. Cesarz objechał następnie miasto i wyrażał się z zadowoleniem o tak szybkiem odbudowaniu miasta. W wieczór obecnym był Cesarz na przedstawieniu w teatrze. Wieczorem nastąpiła wspaniała iluminacya.

Szegedyn 15 października. Cesarz zwiedzał dziś różne zakłady. Ludność witała go wszędzie radosnemi okrzykami.

Paryż 15 października. Na bankiecie w Havre bronił Ferry polityki unii republikańskiej, oświadczając, że w republice należy energicznie rządzić. Wycieczki i zarzuty radykalnych wykazały przepaść między nimi a rządem. Nie grozi już niebezpieczeństwo ze strony monarchistów, a radykalnym należy przeciwstawić połączone siły wszystkich republikanów. Kraj musi wybierać między radykalną a umiarkowaną rzecząpospolitą.

Madryt 15 października. W okólniku do prefektów ma rozwinąć gabinet swój program, zaprowadzający wolność druku, swobodne prawo zgromadzeń, małżeństwa cywilne, instytucyę sądów przysięgłych i rozporządzenia co do wolności nauczania. Gabinet będzie się starał zaprowadzić prawo głosowania i o rewizyę Konstytucyi; z Portugalią ma być zawarta konwencya cłowa, a z Anglią traktat handlowy. Minister wojny ma dokonać reorganizacyi armii w celu usunięcia przyczyn ostatnich zaburzeń. Otwarcie parlamentu będzie prawdopodobnie odroczone do stycznia lub lutego, by dać czas ministerstwu do rozwiązania wszelkich kwestyj administracyjnych nie podpadających pod orzeczenie parlamentu.

Madryt 15 października. Serrano zamianowany będzie prezesem.

Londyn 15 października. Biuro Reutera donosi z Hong-Kong: Na wyspie Haiman porozlepiano plakaty, grożące Europejczykom i mandarynom śmiercią; zagrożeni wezwali wojenne okręta na pomoc. W Futschau wybuchły groźne zaburzenia, które spowodowały interwencyę konsula francuskiego.

Londyn 15 października. Tseng w odpowiedzi na adres rady miejskiej w Folmouth oświadczył, że po ustępstwach wzajemnych spodziewa się pomyślnego rozwiązania zajmującej go żywo sprawy; i że obowiązki i życzenia osobiste jego zgadzałyby się z takiem rozwiązaniem, a zatem nie jego byłoby winą, gdyby uznano to rozwiązanie za niemożebne.

Petersburg 15 października. W synagodze w Zywonce (na Podolu) podczas nabożeństwa zaalarmowano fałszywie w oddziele kobiet, że się pali. Zgromadzeni w największym przestrachu rzucili się ku drzwiom; w natłoku straciło życie 40 kobiet, a 30 zostało rannych.

Kopenhaga 15 października. Książę Walii z małżonką wyjeżdża jutro do Vlisingen.

Aleksandrya 15 października. W ostatnich dniach nikt nie umarł tu na cholerę; tylko w Górnym Egipcie zdarzyło się kilka wypadków cholery.

Kursa telegraficzne z d. 15 paździer. 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·45. Renta srebrna 79·— Renta złota 99.20. 6% Węgierska 119·50. Losy z r. 1860 131·50. Akcye banku Austro-węgierskiego 839·—. Akcye kredytowe 287·40. Londyn 120 10. Dukat 5·70. Napoleondor 9·50½. Lombardy 150 30., Losy z roku 1864 167 50. Akcye kolei Karola Ludw. 288 50. Akcye Lwow. Czerniow. 166·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 147·75. Akcye Anglo-Banku 108·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98 50. Losy prem. węgierskie 113·25. Akcye kolei Koszycko Bogum. 144·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 191·75. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. Marki 58·80. Ruble papierowe 116·75. 4% Renta złota węgierska 87·30., 5% Austr. Renta pap. nowa 92·90. Akcye Siedmiogrodzkie 163·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin, z d. 15 b. m. 1883, r.

Wiedeń 169·80. Banknoty 170.05. Warszawa 198·90 Ruble 199·55. 5% Listy Zast. Pol. 61·90. 4% Listy Likwid. 54·40. Akcye Kol. Kar. Ludw 122.25. Akcye kredyt. 496.50.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·48 rano	9·13 wiecz.	10·50 wiec
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·20 rano	11·20 rano

Do Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: 6·18 rano.
Tarnów przyjazd: 9·11. „
Lwów przyjazd: 7·34 wieczór.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pośpieszny:*
Lwów odjazd:	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 w noc.
Kraków przyjazd:	2·78 pop.	5·10 rano.	6·48 rano

Ze Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd: 5·3 po poł.
Kraków przyjazd: 8·5 wiecz.
Lwów odjazd: 6·15 rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy:*
Wiedeń odjazd:	8· rano.	11·— r.	4·45 wiecz.	8·30 w.
Kraków przyjazd:	9·42 w.	8·30 w.	11·5 p. p.	9·45 r;

Z Prus: o godz. 3·15 po po. i o g. 5·46 w. mieszany
Z Warszawy: o 9·45 rano osob., 5·45 wiecz. mieszany

OGŁOSZENIA.

NAJLEPSZE 1195 12
Bibułki do Papierosów
są
LE HOUBLON
francuski wyrób
!!PRZED NAŚLADOWANIEM OSTRZEGA SIĘ!!
Tylko wtedy prawdziwe są te bibułki, jeżeli każda ćwiartka ma wyciśnięty stempel LE HOUBLON a każde pudełko opatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochron. i sygn.
MARQUE DE FABRIQUE C. C.
Cawley & Henry
Propre du Brevet
CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

L. 25548.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedania starej sikawki tłoczącej o 2 tłokach, przy której cały przyrząd jest miedziany, dźwignia żelazna, skrzynia drewniana, miedzianą blachą wyłożona i tłoki mosiężne — odbędzie się w dniu 22-go październik a r. b. w Wydziale I. magistratu o godzinie 12-ej publiczna licytacya ustna. 1602 1-

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 60 złr. Wadyum wynosi 10 złr.

Kraków d. 2 października 1883.

Medyc., Chirurg, Akuszer. i Okulist.

Dr J. DANIELSKI

przeprowadził się na **plac Dominikański Nr. 5.** i ordynuje od **godziny 2 — 4-ej.** (Ubogim bezpłatnie.) 1604 1-5

PRAKTYKANT

z ukończoną najmniej III. klasą gimnazyalną lub realną znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **C. Höfelmajera**, w Krakowie Sukiennice 16. 1580 3-3

Odznaczone **5** medalami zasługi i listem pochwalnym

NASTĘPUJĄCE WYROBY:

PILIPTON

Znakomite powodzenie i wziętość PILIPTONU najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. PILIPTON niefarbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor.

Cena 1 złr. 50 cnt.

Pudr książęcy

biały, cielisto-różowy i żółtawy

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po cent. 60, 70 i złr. 1, 1,20 i 160.

Piegi, opalenie słoneczne i dzioby usuwa

ANTILLENTILLA

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

CEZARIN

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia NAGNIOTEK w przeciągu 20 dni. — Pudełko 40 ct.

PUDR

przeciw poceniu i oparzeniu nóg. Pudełko 50 ct. 1599 1

J. Ihnatowicz

Lwów, ul. Kopernika L. 3.

Filia w Krakowie Sukiennice l. 20

Arkusze Kuponowe

do obligacyj indemnizacyjnych dostarcza klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **kantor** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie Rynek** 43. Kupony płatne 1 listopada przyjmuje się już teraz za gotówkę. 1593 3-10

Księgarnia J. M. Himmelblaua

w Krakowie

posiada jeszcze kilka egzemplarzy następujących dzieł w księgarstwie wyczerpanych na składzie i takowe poleca: **Altha** „Zasady mineralogii z atlasem 5 złr. — **Czerwiakowskiego** „Botanika lekarska“ do wykładów oraz dla użycia lekarzów i aptek 2 złr.— **Trojańskiego**: „Słownik niemiecko-polski“ 2 tomy 12 złr.; „Słownik polsko-niemiecki 2 tomy 12 złr. razem 22 złr. Jestto najlepszy niemiecko-polski słownik, zawierający zwroty i frazesy językowe, oraz techniczne nazwy w innych słownikach zupełnie brakujące. 1594 3-3

ESTRAGON-musztarda

w patent. opakowaniu

Victor Schmidt & Söhne

Wiener Specialität

(najlepsza krajowa Marka)

1/8, 1/4, 1/2 kilo słoiki jedynie prawdziwe z firmą i marką ochronną do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów. 1432 8-26

ACETERYN

Czajkowskiego, środek niezawodny, niszczący odciski, brodawki i grube skóry, które smarując tym płynem przez sześć dni za pomocą pędzelka, odejmują się potem z łatwością kosteczką. 1554 6-?

Dostać można w aptece pod „Gwiazdą“ K. Wiszniewskiego w Krakowie. — Cena 70 cnt.

Godne uwagi! 1585 4

EPILEPSYĘ

Kurcz i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą. Honoraryum dopiero po widocznym skutku. Porada lekarska listownie. **Tysiące wyleczonych.**

Prof. Dr. ALBERT

PARIS 6. Place du Trône.

!!!Kupię zaraz majątek!!!

ziemski, gdziebykolwiek on leżał; mały, średni lub duży, byle był **piękny, intratny i blisko kolei,** płacąc **gotówką dobrą cenę.** Oferty z dokładnem opisaniem przedmiotu i ostatnią ceną przyjmuję tylko do 10 Listopada r. b.

Łazarz de Petuł

1591 5-6 Czerniowce, Bukowina, dom własny.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Dzieje reformacyi w Polsce

od wejścia jej do Polski aż do jej upadku, według najnowszych źródeł opracował

ks. Dr Julian Bukowski

Tom I: Początki i terytoryalne rozprzestrzenienie się reformacyi. Z mapą dyecezyi krakowskiej XVI wieku. — Cena 4 złr. **50** cnt. 1596 2-3

KSIĘGARNIA - ANTYKWARNIA

i SKŁAD NUT

LEONA FROMMERA

w Krakowie, ul. Szewska,

poleca dla **jednorocznych ochotników** znaczną ilość **dzieł wojskowych najnowszych wydań** po cenach **znacznie** zniżonych— dzieła medyczne zawsze są na składzie. 1597 2-3

Sirop du Dr FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.

WIEŚ

w powiecie Tureckim, gubernii Kaliskiej — **270 morgów za 16.000 rs.** do sprzedania. 1579 6-?

Wiadomość w **Administracyi „Gazety Krakowskiej.“**

MEDALE.

Największy wybór wszelkich medali pamiątkowych Jubileuszu Jana Sobieskiego, Jana Matejki i koronacyi Najśw. Panny Maryi Krakowskiej na Piasku w srebrze, brazie i brytanice, jakotéż znaczny zapas innych medali i monet polskich poleca kantor wymany 1518 14-?

Kurnatowski et Comp.

Kraków, Rynek Nr. 17.

Niezwykła Taniość.

W celu zapobieżenia wszelkiej konkurencyi

FABRYKA RAM ZŁOCONYCH

E. LEICHTA w KRAKOWIE

ul. Floryańska (Hotel Drezdeński)

przygotowała **własnego wyrobu** do tegorocznej premii Tow. Sztuk Pięknych „Jan III. pod Wiedniem“ **piękną ramę złoconą 10 ctm. szeroką** w cenie **tylko 3 złr.**

Poleca także skład źwierciadeł, oraz oleodruków w wielkim wyborze. 1564 5-?

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem

podaje do publicznej wiadomości, iż w swym oddziale bankowym załatwia następujące czynności:

1) Skup weksli, opatrzonych przynajmniej dwoma podpisami uznanemi przez komitet cenzorów za dobre, płatnych nie później, jak w 130 dni od daty przedstawienia do eskontu.

Eskont pół od sta miesięcznie. Oddzielnie potrąca się od każdego wekslu 90-dniowego prowizyę ćwierć od tysiąca, od weksli z terminem dłuższym, prowizyę pół od tysiąca na wytwarzanie specyalnej rezerwy, przeznaczonej wyłącznie na pokrywanie strat, wyniknąć mogących z operacyi skupu weksli.

2) Udzielanie pożyczek terminowych na zastaw papierów publicznych; stopa procentowa pięć od sta w stosunku rocznym.

3) Udzielanie pożyczek z otwartego rachunku, zabezpieczonego papierami publicznemi. Stopa procentowa pięć od sta w stosunku rocznym.

4) Przyjmowanie papierów publicznych i wartości do przechowania. Opłata za przechowanie:

a) papierów publicznych lub innych wartości pieniężnych za każde półrocze z góry, po jednej czterdziestej procentu w stosunku do ich imiennej wartości; — od depozytu niżej 2000 złr. a. w. imiennej wartości po 50 centów za każde półrocze.

b) dokumentów, po pięć centów od każdej sztuki za każde półrocze; depozyta obejmujące niżej 10 dokumentów, po 50 centów półrocznie z góry.

Ubiegłe kupony od depozytów w przechowaniu banku będących, płatne we Lwowie w walucie austr. inkasuje bank na rzecz właścicieli dowodów depozytowych, mających jakikolwiek rachunek z bankiem franco wszelkiej prowizyi.

5) Przyjmowanie gotowizny na rachunki przekazowe, wypłacalnej przez bank krajowy za czekami na żądanie lub za 10-dniowem wypowiedzeniem. Od rachunków przekazowych, płatnych za okazaniem, bank płaci $2^1/_2$ od sta na rok. Od rachunków przekazowych płatnych za wypowiedzeniem 10-dniowem, 3 od sta na rok.

6) Przyjmowanie gotowizny na lokacyę procentową; — z terminem trzech miesięcznym po 4 od sta, — półrocznym $4^1/_4$ od sta, — rocznym lub dłuższym po $4^1/_2$ od sta — na rok.

7) Komisowe załatwianie zakupu i sprzedaży papierów publicznych, wypłata w kraju i za granicą — czy to w przekazach — czy też w wydanych kredytywach na pierwszorzędne domy — licząc od tych interesów, oprócz rzeczywiście wyłożonych kosztów, depesz i porta — jeden od tysiąca, tytułem komisowego banku.

Biura banku krajowego otwarte dla publiczności od godziny 9-ej rano do 2-ej z południa. 1565 4-4

(Przedruk nie opłaca się.)

Volumina Legum

wydanie **Joz. Ohryzki** 10 tomów, 8-vo maj. Petersburg 1859 — 1860, tanio do nabycia. Wiadomość w **Administracyi „Gazety Krakowskiej“ ul. Kanoniczna l. 16. I. piętro.** 1498

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 16 października.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 —	117 50
Marki niem. za 100 marek	58 25	59 50
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	88 50	91 50
4% „ „ „ Ilem. 100 złrł.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	98 50	100 50
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	287 —	290 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	165 —	168 50
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 75	100 50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 13 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 50	78 65
4·2% „ srebrna 100 złr.	79 —	79 15
4% „ złota 100 złr.	99 35	99 50
5% „ pap. 100 złr.	92 90	93 05
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 30	87 45
5% „ papierow. 100 złr.	85 95	86 05
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97 —	97 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	108 —	108 50
Boden-Credit 200 „	208 50	209 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	289 80	290 10
Kredyt. węg. 200 „	288 25	288 75
Niższo-Austr. 500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	841 —	843 —
Unionbank 100 „	110 90	111 20
Verkehrbank 140 „	146 50	147 —
Bankverein 100 „	105 50	106 —
Länderbank 200 „	105 —	105 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	167 75	168 25
Elżbiety 210 „	224 —	224 50
Ferdynanda półn. 1000 „	2690	2695
Franc. Józefa 200 „	201 —	201 50
Morawsko-Szlaska 200 „	27 —	27 —
Lwowsko-czerniow. 200 „	166 25	166 75
Aust. półn.-zachod. 200 „	204 25	204 75
Południowo „ 200 „	150 30	150 50
Tramwaj. 200 „	224 10	224 40
Węg.-galic. 200 „	160 50	161 —
Węg. półn.- wschod. 200 „	147 75	148 —
Węg. zachod. 200 „	163 25	163 70
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	97 75	98 —
Alföldzkie 200 „ „	98 25	98 75
Gratzkoflach. 150 „ „	98 30	98 70
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103 —	103 25
„ 400 „ za 200 mrk.	103 10	103 40
Ferd. półn. „	107 15	107 50
„ 1872. 300 złr. sr. za 100	107 30	107 60
„ 1876. 100 złr. sr. „	105 —	105 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 70	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 80	95 30
„ 1867 300 „ „	98 70	99 20
„ 1868 300 „ „	95 —	95 25
„ 1872 300 „ „	94 50	95 —
Rudolfa 300 „ „	100 50	101 —
„ 1869 300 „ „	100 80	101 —
„ 1872 300 „ „	100 80	101 —
Siedmiogrodzkie 300 „ „	91 60	91 90
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	97 75	98 25
4% Cisańskie 100 „	109 80	110 10
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie 400 „	22 75	23 —
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 75	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	110 —
4% Tryest 100 „	126 —	127 50
4% Tryest 50 „	63 50	64 50
4% 1854 Losy 250 „	119 —	120 —
4% 1860 Losy 500 „	138 —	138 50
„ „ „ 100 „	132 50	133 —
Losy 1864 100 „	167 50	168 —
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 20	6 40
Węgierskie 100 „	113 25	113 50
M. Wiednia 100 „	122 80	123 20
Kredytowe 100 „	168 50	168 —
Klary 40 „	35 50	36 —
M. Insbruku 20 „	20 75	21 25
Keglewicz 10 „	19 50	20 —
M. Krakowa 20 „	18 50	18 75
M. Lublany 20 „	23 —	23 75
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	35 50	36 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 —	12 27
Rudolfa 10 „	19 50	20 —
Salm 40 „	51 —	52 25
M. Salzburgu 20 „	22 50	22 25
St. Genois 40 „	48 80	48 60
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	26 50	27 25
Windiszgrätz 20 „	39 50	40 50
Losy rentowe [illegible] Bodencred.	23 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.